

**Marek Wierzbicki, Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej, Warszawa 2006 ss. 489**

W wydawanej przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk serii „W krainie PRL Ludzie sprawy problemy Rzeczywistość PRL odczytana z akt, dokumentów, zapisów, twórczości” ukazała się pierwsza wydana w warunkach wolnych od ingerencji cenzury monografia poświęcona działalności Związkowi Młodzieży Polskiej. Po 1989 r. historycy uzyskali możliwość nieskrępowanego pisania o problemach najnowszej historii Polski, które wcześniej były zakłamywane, albo w ogóle przemilczane. Istotna część z nich wiązała się właśnie z działalnością ZMP – organizacji działającej w najbardziej ponurym okresie Polski Ludowej. Szansa ta jest wykorzystywana głównie przez historyków młodego i średniego pokolenia. Zbyt często jednak popadają oni w manierę właściwą dziełom historycznym pisany pod z góry założone tezy ideologiczne. Tym razem wszakże nie jest to chęć udowodnienia, że socjalizm i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim to prawdziwe dobrodziejstwo, jakie mogło przydarzyć się Polsce, lecz wręcz przeciwnie. Nie zawsze jednak służy temu dbałość o fakty, rzetelna, wszechstronna analiza opisywanych zjawisk nie mówiąc o odkrywaniu wybiegających ponad wąskie historyczne odniesienia mechanizmów życia politycznego i społecznego w ich różnych przejawach. Nazbyt często nowe pokolenie historyków postępuje przy tym terminologią zaczerpniętą z języka ocierającej się o pamflet publicystyki historycznej. Trudno w takich przypadkach uwolnić się od podejrzenia, że nasycony różnego rodzaju pejoratywnie kojarzonymi określeniami język - z rusycyzmem „sowiecki” w roli głównej - ma w zamyśle autorów uwiarygodnić automatycznie niejako ich dzieła. Przecież powinny one w ich mniemaniu już na pierwszy rzut oka odróżniać się od historiografii z czasów PRL-u, czy jak chce recenzent omawianej pracy Dariusz Stola „historiografii Polski komunistycznej”. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę Instytutowi Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, że nazwa PRL (Polska Rzeczpospolita Ludowa) obowiązywała na określenie państwa polskiego dopiero od października 1952 r. Posługiwanie się tym terminem w nazwie serii, której prace w znakomitej większości obejmują także okres znacznie wcześniejszy, jest po prostu elementarnym błędem merytorycznym. Czyżby termin Polska Ludowa bardziej tu adekwatny brzmiał zbyt ciepło?.

Wspomnianego recenzenta wypadałoby natomiast zachęcić, by w przyszłości był łaskaw zapoznawać się z dokładniej z materiałem spraw na temat których się wypowiada. Wystarczyło przeczytać choćby tylko wstęp recenzowanej przez siebie pracy, by w umieszczonej na okładce rekomendacji nie pisać ewidentnej nieprawdy. Wcale dotychczas nie „brakowało monografii jednej z najważniejszych instytucji polski stalinowskiej”. M. Wierzbicki wymienia we wstępie tytuły wydanych przed 1989 r. prac na ten temat, którym mimo zgłoszonych zastrzeżeń nie odmawia bynajmniej miana monografii. - 1. Sam zresztą bardzo często i to wcale nie polemicznie je cytuje. Poza tym ZMP nie był jak chce D. Stola „instytucją” tylko masową organizacją społeczną. Odróżnianie tego rodzaju pojęć nie powinno recenzentowi rekomendowanemu przez tego rodzaju placówkę naukową, jak Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, sprawiać jakichkolwiek trudności. Okazuje się, że jest inaczej. Na tym tle nie dziwi, że nie przeszkadzała mu też niespójna konstrukcja pracy M. Wierzbickiego, jak i występujące na jej łamach niejasne odniesienia terminologiczne. Już sam tautologiczny tytuł monografii zwiastuje, że umiejętność sprostania przez autora wymogom językowej precyzji przy omawianiu tak złożonej i wieloaspektowej problematyki, jaką była działalność masowej organizacji młodzieżowej w warunkach systemu totalitarnego, może być wystawiona na ciężką próbę. Jej lektura oddala niestety bezzasadność tych obaw. Podstawowym wymogiem jakiegokolwiek pracy naukowej powinna być przejrzysta konstrukcja oparta na jednolitych kryteriach klasyfikacyjnych prezentowanego materiału faktograficznego. Tymczasem konstrukcja pracy M. Wierzbickiego opiera się na niejednolitych pozbawionych jakiegokolwiek hierarchii kryteriach, co sprawia iż między poszczególnymi rozdziałami a także podrozdziałami zachodzi brak rozłączności merytorycznej. A

rozłączność tego rodzaju jest właśnie niezbędnym warunkiem osiągnięcia przejrzystości prezentowanego materiału.

Budując poszczególne rozdziały autor zastosował równocześnie kryterium chronologiczno-rzeczowe (rozdział 1, 2 i 9), względnie rzeczowe (pozostałe rozdziały). Z kolei w tej drugiej grupie raz omawia działalność ZMP w poszczególnych środowiskach (młodzież robotnicza, młodzież wiejska, młodzież szkolna i akademicka), gdzie indziej działalność polityczną ZMP, postawy polityczne aktywu i szeregowych członków organizacji w skali ogólnej tak jakby były one wyizolowane ze środowiskowych kontekstów. Nie zawsze precyzyjny dobór materiału do poszczególnych rozdziałów zwielaokrotnia przenikanie się określonych kwestii ponad nieuniknioną miarę. Negatywną konsekwencją zastosowanego przez M. Wierzbickiego układu pracy jest brak ciągłości wykładu na temat określonych sfer działalności organizacji. W szczególnie rażący sposób odnosi się do takich fundamentalnych dla tego rodzaju organizacji masowej problemów, jak ewolucja założeń ideowo-programowych, rozwój liczbowy i jej struktura organizacyjna. Informacje na ten temat zostały skutecznie rozproszone w rozdziałach 2, 4, 5, 6 i 9. Na przykład niezależnie od rozdziału 2 poświęconego w znacznej części rozwojowi organizacyjnemu i strukturze ZMP w rozdziale 4 zamieszczony został podrozdział „Reorganizacja struktury ZMP w przedsiębiorstwach” a w rozdziale 6 podrozdział „Struktura organizacyjna ZMP w szkołach wyższych”.

Podobnie w pracy nie znajdujemy zwartej analizy ewolucji założeń ideowo-programowych ZMP ani sposobu ich realizacji w sferze ideowo-politycznej. Miały one wspólny mianownik determinujący formy i treści pracy we wszystkich środowiskach. W zastosowanym przez autora układzie pracy jest to słabo widoczne. Rozdział 1 został poświęcony omówieniu ideologii, programu i zadań ZMP w latach 1949-1953, lecz mające niezwykle istotne znaczenie dla kształtowania właśnie zadań programowych organizacji efekty plenum Rady Naczelnej ZMP, jakie odbyło się na przełomie lipca i sierpnia 1950 r., znalazły swe miejsce dopiero w rozdziale 2, którego przedmiotem miały być skądinąd, jak wynika z tytułu, w pierwszym rzędzie rozwój organizacyjny i struktura ZMP. W różnych miejscach pracy rozproszone zostały informacje na temat tak zasadniczej dla działalności ZMP kwestii, jaką były relacje ZMP z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą. Choć relacje te niezależnie od tego zostały przedstawione w postaci osobnego podrozdziału to jednak miejsce i kontekst w jakim został on umiejscowiony deprecjonuje znaczenie, jakie dla „pierwszego pomocnika Partii” miały one zarówno w teoretycznej jak i praktycznej sferze. Dla działającej w systemie totalitarnym organizacji młodzieżowej relacje te polegające na bezwzględnym podporządkowaniu na wszystkich szczeblach ogniw ZMP instancjom PZPR miały znaczenie pierwszoplanowe. I właśnie one uzasadniają w największym stopniu nazywanie ZMP organizacją „stalinowską”. Tymczasem autor na ich omówienie w rozwiniętej formie zdecydował się dopiero w rozdziale 3 „ZMP w stalinowskim systemie władzy” i to razem z podrozdziałem zatytułowanym „ZMP w organizacjach społecznych i przedstawicielskich organach władzy”. Pomijając fakt, że czym innym nawet w systemie totalitarnym były organizacje społeczne, a czym innym „przedstawicielskie organy władzy” czyli rady narodowe i inne zadania oraz funkcje jakie mieli spełniać w tych strukturach aktywiści ZMP, mamy tu do czynienia z nieuprawnionym dowartościowaniem tych ostatnich.

Nazywanie czysto administracyjnych, fasadowych ciał jakimi były szczególnie w pierwszej połowie lat 50. rady narodowe i ich prezydium „organami władzy” jest terminologicznym nadużyciem. Jak należałoby w takiej sytuacji definiować instancje PZPR? Organami super czy hiper władzy. Te ostatnie terminy te można by jedynie zaakceptować w konwencji wypowiedzi publicystycznej. W następnym podrozdziale poświęconym działalności ZMP w środowisku młodzieży robotniczej znajdujemy, dublując tę problematykę w stosunku do poprzedniego rozdziału, podrozdział „Pozycja ZMP w przedsiębiorstwach”, a w kolejnym rozdziale dotyczącym działalności ZMP na wsi odpowiednio

podrozdział zatytułowany „ZMP w lokalnym aparacie władzy”. W tym ostatnim wszakże wcale nie chodzi o lokalne instancje PZPR, lecz organizacje społeczne Związek Samopomocy Chłopskiej i Ochotniczą Straż Pożarną (!). Czy należy przez to rozumieć, że organizacje te pominięte w rozdziale 3 nie były „stalinowskimi organami władzy”, lecz jakimiś oazami demokracji nie podlegającymi ówczesnym regułom życia politycznego. Takich niekonsekwencji wynikających głównie z niekoherentnej konstrukcji pracy można w niej znaleźć więcej.

Spośród najbardziej rażących przypadków nakładania się problematyki omawianej nie wiedzieć czemu w różnych częściach pracy, nie sposób pominąć relacji między rozdziałami 7 i 8. Pierwszy zawiera podrozdziały „Życie codzienne szeregowych członków ZMP” oraz „Postawy pracowników aparatu etatowego” drugi zatytułowany jako całość „Postawy polityczne szeregowych członków i aktywistów ZMP” mieści w sobie podrozdział „Zachowania zetempowców poza macierzystą organizacją”. Wszelki komentarz wydaje się w tym miejscu zbędny. Każdy badacz, który choćby najbardziej pobieżnie zetknął się z funkcjonowaniem zetetyzowanych ponad wszelkie normy struktur politycznych w pierwszej połowie lat 50. wie, że różnica między tzw. aktywem a ich pracownikami etatowymi była czystą fikcją. Między tymi grupami odbywał się bowiem nieustanny przepływ należących doń osób. Dużym stopniem merytorycznej zbieżności, nieuzasadniającym rozłączne potraktowanie, charakteryzują się podrozdziały „„Geografia” wpływów ZMP” z rozdziału 2 i obszerne fragmenty podrozdziału 8 „Członkowie i aktywiści ZMP a opór wobec władzy komunistycznej” oraz podrozdział „ZMP „na dole”” w rozdziale 4 oraz obszerne fragmenty podrozdziału „Kadra etatowa” w rozdziale 7. Tajemnicą autora pozostaje dlaczego cudzysłowem opatrzył słowo „geografia”. Co innego wyrażenie „na dole” – zaczerpnięte z politycznego żargonu nie tylko tamtych lat. Sposób formułowania tytułów poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów. dodatkowo negatywnie wpływa na poziom itp. Niestety tego nie wiemy, gdyż autor tego rodzaju rzeczowników odczasownikowych w tytułach pozostałych rozdziałów poskąpił. Nie znaczy to, że tytuły te przytłaczają w każdym przypadku jasnością i precyzją. W tytule rozdziału 7 „Członkowie ZMP – charakterystyka statystyczno-społeczna” znajdujemy sformułowanie „statystyczno-społeczna”, które jest co najmniej niezręczne. Cały tytuł jest w dodatku niezbyt adekwatny w stosunku do zawartości, gdyż owa „charakterystyka statystyczno-społeczna” odnosząca się w postaci różnego rodzaju tabel statystycznych do kadry etatowej organizacji, a w odniesieniu do szeregowych członków ZMP głównie w postaci podanych w mniej przejrzysty sposób danych liczbowych cytowanych w tekście, nie wyczerpuje do końca treści rozdziału. Znajdujemy w nim bowiem bardzo interesującą skądinąd charakterystykę postaw kadry etatowej ZMP, ale dokonaną bynajmniej nie w kategoriach statystycznych. Ponieważ pracownicy etatowi stanowili ułamek procenta ogólnej liczby członków organizacji tym bardziej tytuł rozdziału 7 mija się z jego treścią. Podobnie wyraźnie poza zakres wyznaczony tytułem wybiegają są podrozdziały „Społeczno-ekonomiczne inicjatywy ZMP” oraz „Rozwój sportu wiejskiego”. W tym ostatnim została zacytowana tabela, której treść przez zamianę figurującej w oryginale znaku statystycznego w postaci kropki na poziomą kreskę została w istotny sposób wypaczona (s.228). Niezbyt szczęśliwe jest też stosowanie w tytułach podrozdziałów pojęć literacko efektownych jak „Ekspansja”, „Zastój”, „Skostnienie”, „Odwrót”, „Próby naprawy”, „Zetempowski karnawał”, ale wraz z innymi w rodzaju: „ZMP po czterech latach działalności”, „Przystosowanie”, „Ofensywa ideologiczna”, zbyt szerokich by je stosować tylko w odniesieniu do ściśle określonych aspektów działalności organizacji. Poza tym jeżeli już autor zdecydował się w duchu kalendarza chińskiego definiować poszczególne kolejne lata działalności ZMP („Rok drugi. Ekspansja.”, „Rok trzeci. Zastój” itp.) to dlaczego praktykę tę urwał na roku 1953. Czyżby - zbyt późno skądinąd - zorientował się, że sylwester choćby najbardziej huczny, jest mało przydatny jako cezura wyznaczająca nową jakość w procesach społecznych.

Zbyt ogólnikową wymowę w stosunku do zawartości mają też tytuły podrozdziałów „Czynny opór moralny”, „Opór bierny” w rozdziale 8. Wraz z poprzedzającym je podrozdziałem „Odwrót” ich

przedmiotem są wieńczone na ogół niepowodzeniem wysiłki ZMP na rzecz laicyzacji młodzieży. I taki też odpowiadający zawartości tytułu ta połączona w całość część pracy winna nosić. A już zupełnym curiosum są w tymże rozdziale tytuły „Opozycja nielegalna (1)” i „Opozycja nielegalna (2)”. Czy tak trudno było różnicę w zawartości tych podrozdziałów zasygnalizować w ich tytułach. A jeśli autor ich nie dostrzegł to trzeba było je połączyć. Trudny do zrozumienia pozostaje niekonsekwentny sposób w jaki autor kończy poszczególne rozdziały pracy. Jedne naśladując konwencję wypracowań szkolnych opatrzył wnioskami rozdziały 2, 5 i 7, w pozostałych swobodę wyciągania takowych pozostawił czytelnikowi. Czyżby w przypadku tych nie opatrzonych wnioskami obawiał się, że czytelnicy tej swobody mogą nadużywać wbrew intencjom autora. Pozostając przy kwestiach językowych trzeba autorowi oddać, że nie uległ łatwej przy tego rodzaju pracy pokusie szermowania publicystyczno-literackimi epitetami deprecjonującymi z góry bez żadnego materiału dowodowego rzeczywistość Polski Ludowej. Pojawiające się na jej łamach określenia w rodzaju „sowiecki”, „stalinowski” czy „politbiuro” to już we współczesnej historiografii taki standard, że silniejsze negatywne emocje mogą wzbudzać one tylko u miłujących wciąż Związek Radziecki byłych aktywistów PZPR. Tylko częściowo nieprzejrzystą konstrukcją pracy usprawiedliwia niezwykle ambitna próba przedstawienia działalności ZMP w sposób interdyscyplinarny. Było to niezbędne by rozgranaczyć formy i stopień aktywności ogniw ZMP na poszczególnych szczeblach organizacyjnych.

Autor dokonał pionierskich analiz i ocen dokonań ZMP przez pryzmat aktywności kół i postaw poszczególnych członków organizacji oraz roli jaką spełniał w niej scharakteryzowany wszechstronnie aparat etatowy. Rozległość czysto socjologicznej warstwy pracy wypełniająca rozdziały 7 i 8 nie znajduje precedensu w literaturze naukowej dotyczącej nie tylko ZMP, ale historii najnowszej Polski w ogólności. Zasługa M. Wierzbickiego jest tym większa, że ortodoksyjni przedstawiciele poszczególnych dyscyplin nauk humanistycznych ciągle niechętnie podejmuje badania interdyscyplinarne. W aspekcie materiałowym walory pracy muszą budzić szacunek. Nie znaczy to jednak, że autor nie pozostawił pól badawczych swoim ewentualnym następcom. Autor nie poświęcił należytej uwagi czynnikom zewnętrznym determinującym przemiany ideowo-programowe zachodzące w ZMP a zwłaszcza roli stalinowskiej tezy o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę postępów w budowaniu nowego ładu. Wzorców „sowieckich” jak sugeruje autor w tytule jednego z podrozdziałów rozdziału 1 pracy nie można nie można sprowadzać wyłącznie do naśladowania przez ZMP poczynań Komsomołu. Samo zjednoczenie ruchu młodzieżowego było na gruncie ruchu młodzieżowego w Polsce przeszczepianiem „wzorców sowieckich”. Dużym mankamentem jest brak zwartych tabel statystycznych ilustrujących rozwój liczbowy, skład socjalny ZMP i stan zorganizowania młodzieży w poszczególnych środowiskach z uwzględnieniem danych odnoszących się do poszczególnych województw. Wnioski wypływające z analizy takich tabel mogłyby być niezwykle interesujące. Już nawet te fragmentaryczne dane dotyczące „wpływów” ZMP w poszczególnych regionach kraju wskazują na pewien rodzaj korelacji z wynikami wyborów parlamentarnych na tych terenach ponad 50 lat później. Na więcej miejsca zasługiwałaby charakterystyka treści szkolenia politycznego, a zwłaszcza prezentacja upowszechnianych w ZMP wzorców osobowych. Na pewno czytelnicy chętnie dowiedzieliby się też w jaki sposób został ukarany główny sprawca „sprawy gryfickiej”.

Niewiele znaczących wzmianek doczekała się sprawa metamorfozy politycznej jaką ZMP przechodził w 1956 r. w relacjach z administracją państwową, zakładową a przede wszystkim aparatem partyjnym. Z potulnego i w dodatku nie dość sprawnego wykonawcy wiele instancji ZMP zamieniało się w egzekutorów żądających zdecydowanych działań na rzecz poprawy warunków pracy i życia młodzieży, odwoływania lekceważących te sprawy dyrektorów zakładów pracy. W dodatku w atmosferze wytworzonej po VIII plenum KC PZPR w październiku 1956 r. instancje wojewódzkie ZMP nie ukrywały ambicji wpływania na decyzje i składy osobowe władz PZPR. Okoliczności te wzorem wcześniejszych publikacji na temat ZMP nie zostały przez M. Wierzbickiego docenione. Tymczasem

pozwalają one rzucić dodatkowe światło na przyczyny tak łatwego pogodzenia się kierownictwa PZPR z rozwiązaniem ZMP. Podobnie jak wszyscy inni autorzy piszący nie tylko na temat ZMP, ale i innych działających w Polsce Ludowej organizacji społecznych, zupełnie poza zainteresowaniem M. Wierzbickiego znalazł się problem jego finansowania. A byłoby niezwykle interesującą rzeczą dowiedzieć się ile mieszkańca Polski nawet w czasach, gdy pieniądź w ograniczonej mierze pełnił funkcje do jakich był przeznaczony, kosztował ten gigantyczny eksperyment polityczno-wychowawczy jakim była działalność ZMP.

Wśród problemów nie dość docenionych przez autora należy zwrócić uwagę na wskaźniki opłacania składek członkowskich. Tymczasem były one z pewnością bardzo istotnym miernikiem rzeczywistego stanu organizacyjnego ZMP. Niezwykle interesujące byłaby też analiza relacji instancji ZMP z urzędami bezpieczeństwa publicznego. Nie zmienia to faktu, że i bez tych braków ogrom materiału przyniósł autorowi i zabrakło mu pomysłu na jego przejrzyste uporządkowanie i zdefiniowanie. Dowodem nie panowania nad materiałem są sprzeczności w ocenach tych samych zjawisk. Na s.167 autor stwierdza, że rok 1956 okresem „wzrastającego znaczenia” ZMP w środowisku robotniczym, tymczasem według tytułu rozdziału 9 lata 1954-1957 to okres w którym organizacja znalazła się w stanie „upadku”. W podobnej sprzeczności z tytułem rozdziału 9 pozostaje podrozdział rozdziału 8 „Ofensywa ideologiczna”. Lektura tego podrozdziału aczkolwiek nasuwa wątpliwości, czy aby na pewno autor miał na myśli ofensywę ideologiczną ZMP. Znacznie więcej tu bowiem przykładów raczej na udaną kontrofensywę ideologiczną Kościoła katolickiego. W jednym miejscu (s.89) autor słusznie zwraca uwagę na niewielką wiarygodność danych statystycznych dotyczących stanu liczbowego organizacji, lecz w wielu innych przytacza także dane bez jakiegokolwiek komentarza. A już zupełnym nieporozumieniem jest zakwestionowanie słuszności decyzji Zarządu Głównego weryfikującej dane dotyczące stanu liczbowego organizacji, które utworzyły ZMP (s.62). Rzadko która decyzja Zarządu Głównego tej organizacji przystawała do rzeczywistości jak ta właśnie.-2

Do polemicznych uwag skłania kilka innych konstatacji autora. Nie do końca prawdziwe jest stwierdzenie, że na przyjęcie do organizacji nie mogli liczyć byli członkowie Armii Krajowej i ogólnie rzecz biorąc organizacji niepodległościowych (s.304). Jeśli ktoś nie krył się od początku z faktem przynależności do tego rodzaju organizacji to wprawdzie nie mógł liczyć na przejawy szczególnego uwielbienia, ale był w szeregach ZMP tolerowany. Zbyt daleko idącym uproszczeniem jest konstatacja, że ZMP organizował swym członkom czas wolny wyłącznie po to by mieć nad nimi kontrolę (s.306). W podobnym stylu autor zawężił genezę tego rodzaju wielkich kampanii politycznych jak Złot Młodych Przewodników Pracy i Wyszkożenia Bojowego w 1952 r. Nie został on zorganizowany wyłącznie po to, by podnieść „sprawność organizacyjną” ZMP. Jego głównym celem w roku wyborów do Sejmu Ustawodawczego była swoista legitymizacja systemu stalinowskiego, unaocznienie społeczeństwu, że szerokie rzesze młodzieży biorąc udział w licznych imprezach organizowanych z okazji Złotu identyfikują się z polityką PZPR i mogą stanowić trwałe filary systemu stalinowskiego także w jego dalszej perspektywie. Taki był polityczny podtekst banalnego z pozoru hasła „Młodzież przyszłością narodu” towarzyszącego wielkim kampaniom politycznym tego okresu. Szkoda, że autor nie rozważył oparcia konstrukcji pracy w oparciu o jednolite nadrzędne kryterium jakim mogłyby być kierunki aktywności organizacji w poszczególnych płaszczyznach życia społecznego (działalność ideowo-polityczna, ekonomiczno-produkcyjna, udział w procesie dydaktycznym w szkolnictwie, życiu kulturalnym i sportowym). W zależności od materii przedstawianych spraw funkcję stymulatorów wykładu pełniłyby w dalszej kolejności kryteria chronologiczne, chronologiczno-środowiskowe bądź środowiskowo-chronologiczne.

Zaprezentowany przez M. Wierzbickiego bogaty materiał o charakterze socjologicznym bez większych trudności dałby się wkomponować w odpowiednio rozbudowaną część dotyczącą

działalności ideowo-politycznej organizacji czy w pewnym sensie też jej rozwoju organizacyjnego. Boć przecież owe postawy kadry etatowej, aktywu i członków ZMP, ich stosunek do otaczającej rzeczywistości a zwłaszcza wyrażana w różnych formach dezaprobaty dla systemu ustrojowego stanowiły z jednej strony trudną do przecenienia część składową warunków rozwoju organizacyjnego i działalności ideowo-politycznej ZMP z drugiej były miarą skuteczności 2 podejmowanych przez organizację poczynań na rzecz kształtowania wynikających z założeń programowych organizacji postaw należącej do organizacji młodzieży. Można by też z góry zrezygnować z usystematyzowanej prezentacji kierunków i form działalności ZMP na rzecz doboru materiału umożliwiającego weryfikację mniej lub bardziej rozbudowanego kwestionariusza pytań badawczych. Przy takiej konstrukcji pracy łatwiej byłoby nie tylko określić rolę jaką ZMP odegrał w „stalinowskiej próbie modernizacji odpornej rzeczywistości” -3 , ale także dlaczego była ona taka a nie inna. Na łamach omawianej monografii autor nie tylko dostarcza materiału umożliwiającego odpowiedź na pytanie w jakiej mierze działalność ZMP prowadziła do powstawania dodatnich sprzężeń zwrotnych w ogólnym procesie kształtowania postaw i świadomości młodego pokolenia, a w jakiej usytuowana była ewentualnie obok oddziaływania rodziny, szkoły czy rówieśniczych grup nieformalnych, ale też w wielu miejscach pracy odpowiedzi na to pytanie sam udziela. Ale ta będąca najmocniejszym atutem pracy warstwa teoretycznej refleksji została nadmiernie rozproszona (strony: 100-111, 158, 243, 264, 310, 344, 362, 377, 389). Dodatkowo usytuowanie tych noszących uniwersalny wymiar konstatacji w kontekście informacji dotyczących niejednokrotnie bardzo wąskich wycinków działalności ZMP osłabia zdecydowanie ich wymowę. Szczególnie negatywnym przykładem jest umiejscowienie rozważań na temat tzw. zetempowskiego pokolenia w podrozdziale poświęconym bikiniarstwu (s.377). Wprawdzie część z teoretycznych refleksji autora znalazła swe odbicie w zakończeniu pracy, ale w tak uogólnionej formie, że utraciły tu one wiele ze swych walorów. A właśnie w tej warstwie pracy należy upatrywać przesłanek do rozwinięcia badań zmierzających do odpowiedzi nie tylko na pytanie czy ZMP wypełnił zadania jakie „władza ludowa” postawiła mu w procesie stalinowskiej modernizacji, ale z jakich powodów tego nie uczynił i czy w ogóle realizacja tych zadań była możliwa. Praca M. Wierzbickiego daje najpełniejszą odpowiedź głównie na pierwsze z tych pytań. Tyle tylko, że w podobnym duchu ocen ZMP dokonano bez drobiazgowych badań już w kilka miesięcy po jego rozwiązaniu.-4

Dziś należałoby pójść dalej i zastanowić się czy istnienie masowych organizacji młodzieżowych to niezbędny atrybut systemów totalitarnych w ogóle, czy też tylko jego komunistycznej odmiany. Jakie funkcje spełniały (spełniają) one w systemach totalitarnych rodzimego pochodzenia, cieszących się akceptacją społeczną (faszyzm niemiecki), a jakie w systemach narzuconych z zewnątrz przy dużym stopniu społecznej dezaprobaty (komunizm państw Europy Środkowo-Wschodniej). Dodatkowe czynniki mogące determinować działalność podobnych struktur jak ZMP to rola rynku i struktura własnościowa gospodarki państw totalitarnych czy tradycje kulturowe którym hołdowało dane społeczeństwo. Poza tym zarówno relacje wewnątrzorganizacyjne ZMP jak i funkcjonowanie w ramach struktur państwa należałoby poddać analizie w kategoriach psychologii społecznej i politologii w taki sposób, by abstrahowała ona od konkretnego kontekstu historycznego i pozwoliła na wskazanie ponad ustrojowych prawidłowości. Nawet bez żadnych szerzej zakrojonych badań można skonstatować, iż na przykład rządzący postawami ludzkimi konformizm i jego pochodne nie są bynajmniej zjawiskiem typowym dla postaw społecznych ani w stalinowskim okresie historii Polski, ani też tylko w Polsce. Podobnie badań porównawczych wymagałaby odpowiedź na pytanie czy w niska sprawność organizacyjna ZMP była swego rodzaju fenomenem czy też jest zjawiskiem typowym dla tego rodzaju masowych organizacji młodzieżowych. Dopiero wyniki takich szeroko zakrojonych badań pozwoliłyby orzec na ile niepowodzenia ZMP były zdeterminowane wyłącznie lokalnymi polskim uwarunkowaniami, a na ile wynikały ewentualnie z uniwersalnych dysfunkcyjnych obciążeń tkwiących z założenia w tego rodzaju strukturach. Trudno sobie wyobrazić, by ktokolwiek podejmując

takie badania mógł zignorować pracę M. Wierzbickiego. A może on sam zdecydował się na ich podjęcie. Już na jej łamach udowodnił, że potrafi określone zjawiska rozpatrywać w szerokim międzynarodowym kontekście (s.373).

### **Przypisy**

1. Wbrew jego bezceremonialnemu stwierdzeniu, iż wszystkie one miały te zasadniczą wadę „że interpretowały dzieje ZMP z oczekiwaniami władz komunistycznych i środowiska byłych aktywistów zetempowskich” bywało też inaczej. Najlepszym tego dowodem jest zerwanie umowy wydawniczej z niżej podpisanym przez Wydawnictwo Poznańskie na monografię dotyczącą działalności ZMP w Wielkopolsce. Decyzja ta została podjęta w następstwie konstatacji zawartych w recenzji wydawniczej napisanej przez ówczesnego zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR, byłego wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Poznaniu Jana Pawlaka. Uznał on, że wydanie tej monografii w zaprezentowanym kształcie byłoby politycznie wysoce szkodliwe. Asekuracyjne powoływanie na recenzentów książek z zakresu nauk społecznych osób zajmujących wpływowe stanowiska na tzw. froncie ideologicznym było po skandalu politycznym, jaki wywołało wydanie przez Wydawnictwo Poznańskie Wojny polskiej L. Moczulskiego w 1972 r., stałą praktyką dyrektora tego wydawnictwa Jerzego Ziołka. Odrzucony maszynopis został bez żadnych zmian skierowany do wydawnictwa ISKRY w Warszawie, które wydało cytowaną przez M. Wierzbickiego wielokrotnie i bynajmniej nie polemicznie monografię. Losy monografii ZMP w Wielkopolsce były między innymi obok prac Przemysława Bystrzyckiego i Egon Naganowskiego jednym z wątków wystawy „Na indeksie w Wydawnictwie Poznańskim”, jaka miała miejsce w Ośrodku Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu w 1996 r. Instytucja ta używająca także nazwy Dom Literatury Biblioteki Raczyńskich przechowuje pełen zasób archiwum Wydawnictwa Poznańskiego.
2. Por. S. Sierpowski, Zjednoczenie ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce „Pokolenia” 1972 nr 1, s.133- 135.
3. Cyt. za tytułem pracy J. Kochanowicz, ZMP w terenie Stalinowska próbie modernizacji opornej rzeczywistości, Warszawa 2000
4. Chodzi o konstatacje zawarte w przemówieniu I sekretarza Tymczasowego Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej Mariana Renkego wygłoszone na Zjeździe Konstytucyjnym tej organizacji. Zjazd Konstytucyjny Związku Młodzieży Socjalistycznej , Warszawa 15-17 kwietnia 1957 r Materiały i dokumenty , s.14-16. Także wydany w 1971 r., a pominięty w bibliografii recenzowanej pracy, zbiór zbeletryzowanych reportaży Roberta Jarockiego Uczulenie dowodzi, że krytycznie i to wcale nie w zdawkowy sposób na działalność ZMP potrafili spojrzeć nie tylko przedstawiciele współczesnego pokolenia historyków.

**Andrzej Choniawko, Przegląd Zachodni, R. 63 nr. 3, 2007**